

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—20 gr., za mm. jednesp., ogłoszenia mieszkaniowe—80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Zjazd londyński. OTWARCIE OBRAD KONFERENCJI EKONOMICZNEJ.

Kilkuset delegatów i rzeczoznawców, reprezentujących 67 państw, przybyło już do Londynu, aby wziąć udział w zwołanej na 12 czerwca światowej konferencji gospodarczej. Wśród delegatów znajduje się 10-u premierów, dwóch wicepremierów, 20-tu ministrów spraw zagranicznych i 23-ch ministrów finansów, handlu i innych aktywnych członków gabinetów.

Już sam udział w zjeździe londyńskim tyłu czołowych mężów stanu zdaje się wskazywać na wielką wagę, którą w wielu państwach przywiązuje się do jego obrad. Idzie o zbadanie istniejących w świecie rozbieżności interesów polityczno-ekonomicznych i o podjęcie jeszcze raz próby wyrównania tych interesów, a więc próby porozumienia się państw w walce z trudnościami, wszystkim dającym się tak dotkliwie we znaki. Idzie o to, czy świat zdoła zdobyć się na rozsądny wysiłek między państwami dla stworzenia możliwości rozwoju ekonomicznego, czy też brnąć będzie nadal pośród trudności i kapitalizm, oraz nieuczciwą konkurencję w formie świadomego obniżania wartości pieniądza, i pod trzymając stan ciągłej wojny gospodarczej między narodami.

Zahamowanie postępów szerzącej się od przeszło trzech lat choroby ekonomicznej, przezwyciężenie jej i wejście świata na bitą drogę poprawy zależy od rozwiązania w skali międzynarodowej czterech najbardziej zasadniczych problemów.

Pierwszy problem — to odbudowa handlu międzynarodowego, który pod wpływem ogromnego podniesienia barier celnych, wprowadzenia rozlicznych przepisów reglamentacyjnych i ograniczeń walutowych spadł do 35 proc. obrotów z roku 1929 i spada nadal, pomimo bowiem licznych prób poniesienia przez poszczególne państwa polityki autarkii i pomimo idei „rozjemstwa celnego” nadal windowane są w górę cła, wprowadzane zakazy przywozu i inne ograniczenia.

Drugi problem — to zagadnienie przewożenia w świecie swobodnej wymiany kapitałów, wymaga to z jednej strony — przywrócenia na terenie międzynarodowym atmosfery spokoju politycznego, a więc przede wszystkim wyrównania szeregu rozbieżności interesów politycznych i po skromienie wybujałych ambicji niektórych narodów, z drugiej — porozumienia w sprawie powstałych przed kryzysem międzynarodowych długów politycznych i gospodarczych.

Trzeci problem — to uchwycenie w skali międzynarodowej równowagi cen i kosztów produkcji. Nie jest rzeczą realną podniesienie w drodze akcji międzynarodowej cen do poziomu przedkryzysowego, można jednak i należy zapobiec dalszej zniżce tych cen, przez ograniczenie podaży niektórych produktów i powrocie do zdrowej zasady międzynarodowego podziału pracy.

Czwarty problem jest wreszcie kwestia przywrócenia stałości walut. Odstąpienie walut kilkudziesięciu państw od parytetu złota, chwiejność ich, między innymi tak poważnych, jak dolar i funt szterlingowy, jest jednym z podstawowych czynników, utrudniających powrót do równowagi gospodarczej. Ten problem w chwili obecnej wybiega się przedewszystkiem na czoło międzynarodowych zagadnień ekonomicznych, bez przywrócenia bowiem stałości walut nie może być mowy o uregulowaniu kwestii handlu zagranicznego, ustabilizowaniu poziomu cen i przywrócenia ruchu kapitałów.

Konferencja londyńska rozważa swymi objąć ma wszystkie te kwestie, z wyjątkiem spraw wybitnie politycznych, rozpatrywanych w dal-

szym ciągu na forum Genewy, względnie w drodze konszachtów i paktów poza Ligą Narodów, które — nawiasem mówiąc — bynajmniej atmosfery pokoju nie wzmacniają. Z pod obrad jej ma być również oficjalnie wyłączone sprawa długów między państwami, gdyż inicjatorzy zjazdu londyńskiego uznali, że sprawa ta może być uregulowana jedynie w drodze indywidualnych rokowań między państwami mi wierzycielami i dłużnikami. Nie wątpliwie jednak na gruncie Londynu — aczkolwiek nie w ramach konferencji — musi dojść do rozmów i na te tematy, jako organicznie związane z pozostałymi problemami gospodarczymi i politycznymi świata.

Konferencja londyńska ledwie zaczęła się, trudno więc już dziś przesądzić jej przebieg. Tym razem ten międzynarodowy zjazd gospodarczy nosi będzie nieco inny charakter, głównymi bowiem partnerami nie będą — jak dotychczas — wielkie i małe mocarstwa, bogaci wierzyciele i biedni dłużnicy, którzy próbowali uzgodnić swe interesy.

Na czoło zagadnień, omawianych w Londynie, siłą rzeczy wysunąć się musi kwestja dolara i funta szterlingowego, a więc kwestja stosunków gospodarczych między dwoma największymi mi wierzycielami świata. Od tego czy ten wstępny problem zostanie pomyślnie rozwiązany, od tego, czy dojdzie do porozumienia w sprawie ustabilizowania i ustalenia wzajemnej do siebie relacji obu tych najważniejszych walut, w znacznej mierze zależeć będzie przebieg prac w innych dziedzinach, objętych porządkiem obrad konferencji.

Od tego zależeć będzie, czy nowy ten zjazd podzieli los konferencji dotychczasowych i odbędzie się pod znakiem cylindra i mniej lub bardziej przyjemnych rozmów dyplomatów, po których zostaje parę pustych formalek, czy też pod znakiem rzetelnej pracy murarza, cegła po cegle wznoszącego gmach przyszłej pomyślności.

Polska, narazie — jak się wydaje — niema wiele do zrobienia na konferencji londyńskiej, dopóki nie nastąpi porozumienie pomiędzy głównymi partnerami.

Delegaci nasi pojechali do Londynu z instrukcjami, opartymi o znane stanowisko Polski w sprawach finansowych, handlowo-celnych i kredytowych, poparte rezolucjami uzgodnionymi na zjeździe bloku państw rolniczych. Dopóki główni partnerzy świata nie osiągną między sobą porozumienia i w ten sposób nie otworzą drogi do rozwikłania spłotu trudności gospodarczych, my będziemy walczyć z temi trudnościami tak, jak dotychczas, własnymi środkami, w oparciu o wytyczne, ustalone programem rządu i wskazaniami ostatniego zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych.

J. R-ski.

**BEZ PASZPORTÓW
ZAGRANICZNYCH I WIZ
LETNIE WYCIEZKI
MORSKIE**

do Anglii, Szkocji, Irlandii, Francji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii i Szwecji w lipcu i sierpniu 1933 roku.

CENY BILETÓW OD 100 ZŁ

Informacje i sprzedaż biletów w biurach LINJI Gdynia-AMERYKA w Warszawie-Marszałkowska 116 w Gdyni — ul. Waszyngtona we Lwowie — ul. Na Błonie 2 w Krakowie — ul. Lubicz 3 w Rzeszowie — ul. Grotkiego 1004 oraz w biurach podróży.

PRACUJESZ NA LĄDZIE — ODPUCZYSZ NA MORZU

LONDYN (Pat). — Otwarcie wszechświatowej Konferencji Monetarniej i Ekonomicznej przez króla Jerzego nastąpiło punktualnie o godz. 15.

Gdy wszedł król, za którym kroczili premier Mac Donald i sekretarz królewski, wszyscy wstali i milcząc oczekiwali rozpoczęcia mowy tronowej.

Mowę król rozpoczął po angielsku, a w pewnej chwili, gdy był już w połowie mowy, przemówił po francusku, wywołując tem widoczne wrażenie. Mowa była wypowiadana swobodnie, z prawdziwą rutyną oratorską.

7-minutowe przemówienie zakończył król znów po angielsku.

Tłumacze Ligi Narodów dokonali przekładu mowy królewskiej, poczem król opuścił salę obrad konferencji.

Nastąpiła krótka przerwa. Po dwu minutach zabrał głos Mac Donald. Mowa prezydencka w Wielkiej Brytanii miała na ogół charakter formalny i trwała 15 minut, poczem rządy jej tłumaczenie na język francuski.

Na wniosek Mac Donalda wybrano komitet do przedwzięcia minister spraw zagranicznych Portugalii, Matta, do weryfikacji pchnięcia. Posiedzenie konferencji przerwało zostało na 20 minut celem ustalenia rezultatów weryfikacji. Po wznowieniu obrad konferencji minister Matta zabrał raport komisji weryfikacyjnej, z którego wynika, że nie wszystkie delegacje mają pełnomocnictwa sporządzone kompletnie.

Komisja weryfikacyjna zaproponowała, ażeby kraje te przed ukonieczaniem obrad konferencji przedstawili uzupełnienia swych pełnomocnictw.

Następnie Mac Donald zaproponował wy-

Przemówienie króla Jerzego.

LONDYN (Pat). Otwierając obrady Konferencji Ekonomicznej król angielski Jerzy wygłosił następującą przemowę:

„W tych czasach ogólnego kryzysu gospodarczego witać Państwa na ziemi angielskiej z uczuciem głębokiej odpowiedzialności. Sądję, że zdara się po raz pierwszy w historii, ażeby monarcha przewodniczył na otwarciu konferencji wszystkich narodów świata. Pragnę wyrazić me zadowolenie, że tego rodzaju zgromadzenie okazało się możliwe oraz, że ma się ono fność, że ten wspólny wysiłek doprowadzi do korzystnych wyników.

Witam serdecznie przedstawicieli państw, będących członkami Ligi Narodów. Śledziłem zawsze prace Ligi Narodów z jak najżywszym zainteresowaniem i sympatją. Liga Narodów zwołała tę konferencję i przygotowała jej drogę przez cenne usługi komitetu rzeczoznawców. Bez Ligi Narodów i bez jej idealów wątpię, ażeby to wielkie zgromadzenie mogło kiedykolwiek dojść do skutku.

Witam niemniej serdecznie przedstawicieli państw nienależących do Ligi Narodów, podnosząc z uznaniem oświadczającą je chęć współpracy, która skłoniła je do wzięcia udziału w obradach.

Przemawiając dalej po francusku, król Jerzy oświadczył:

„Z najgłębszym wzruszeniem patrzę na dostojne zgromadzenie tak licznie reprezentujące koncepcje jes-

Mowa Macdonalda.

LONDYN (Pat). Po otwarciu konferencji przez króla Jerzego zabrał głos premier W. Brytanii Mac Donald.

Witając delegatów przybyłych na konferencję Mac Donald oświadczył, że doniosłość celów konferencji potwierdzona została przez fakt, że wszystkie rządy przyjęły przesłane zaproszenia. Przypominając cierpienia całego świata w latach ostatnich premier wspominał o niższych cenach, która zwiększyła brzemień długów światowych, o wszelkiego rodzaju ograniczeniach w handlu międzynarodowym, o ogólnym niemal porzuceniu parytetu złota, o wzroście liczby bezrobotnych, dochodzącej ostatnio do 30 milionów, oraz o innych nieomyślnych objawach. Tak dalej trwać nie może — oświadczył premier — najwyższy czas powrócić do stanu normalnego, inaczej życie samo zbuntuje się i siły, rozpetane przez rozpacz, zniszczą cały dorobek przeszłości.

Oprócz spraw wzmiankowanych, jest jeszcze jedna sprawa pierwszorzędnej znaczenia, która nie może tu być omawiana, gdyż konferencja nie w tym celu została zwołana. Mówię o sprawie długów wojennych, która musi być uregulowana i winna być przedyskutowana możliwie najrychlej przez narody zainteresowane.

Konferencja obecna jest następstwem prac, prowadzonych w Lozannie dzięki którym Europa została uratowana od niezłomnej ruiny finansowej. Jedną z przyczyn ostatniego po-

bór stałego prezydium Konferencji z 16 setów następujących krajów:

Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Rosja Sowiecka, Czechosłowacja, Węgry, Holandia, Szwecja, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Kanada, Meksyk, Argentyna, Japonia, Chiny.

Posiedzenie zamknięto o godz. 16.40, od rana obrady do jutra, wtorku, godziny 11 rano.

O godz. 17 zebrało się prezydium dla ustalenia dalszej procedury obrad. Postawiono ograniczyć czas trwania posiedzeń, przemówień w dyskusji ogólnej do 15 minut. Mowy programowe delegatów poszczególnych krajów nie ulegną narazie ograniczeniu.

Na jutro przewidziano są m. in. mowy amerykańskiego sekretarza stanu Hulla — premiera francuskiego Daladiera. Przemówienia programowe szefa delegacji polskiej wiceministra Koca wygłoszone będzie zapewne w środę.

Reasumując przebieg pierwszego posiedzenia Konferencji należy stwierdzić, że otwarcie jej nastąpiło w atmosferze bardzo suchej i bynajmniej nie uroczystej. Z nastroju, jaki panował na sali, trudno było wyciągnąć wniosek, że jest to konferencja międzynarodowa, zmierzająca do odbudowy gospodarki całego świata.

W otwarciu Konferencji Ekonomicznej brało udział tylko po dwu delegatów z każdego z państw, reprezentowanych na konferencji. Poniżej miejsca przydzielone były według porządku alfabetycznego nazw poszczególnych narodów w języku francuskim, najlepsze miejsce w pierwszym rzędzie tuż obok tronu królewskiego przypadło Albanii.

cze o wiele większe, w których zawarły się nadzieje i życzenia całego świata. Świat cały cierpi dzisiaj skutkiem wielkiego niepokoju i Was, Panowie, czeka zadanie ciężkie, którego nie będzie można dokonać bez dobrej woli i szczerzej współpracy. Wyciągam do Was rękę i z całego serca życzę, ażeby wysiłki wasze doprowadziły do pożytecznego wyniku, na który wszystkie narody świata oczekują z największą niecierpliwością.

Ciągnąc dalej po angielsku, król stwierdził istnienie szczerzej chęci o osiągnięcia porozumienia. Wzrastająca ciężej liczba bezrobotnych jest dla mnie przedmiotem ustawicznej troski podobnie chyba, jak i dla wszystkich tu obecnych. Dla tego też odwołuję się do wszystkich ażeby zechcieli szczerze współpracować dla dobra całego świata. Podkreślając następnie, że naturne bogactwa świata dalekie są od wyczerpania i, że człowiek nie wątpliwie zdolny jest do wykorzystania dla celów postępu i cywilizacji, król zaznaczył, że nadmiar produkcji sam przez się stworzył nowe zagadnienia, a jednocześnie stał się ponownym potwierdzeniem wzajemnej zależności narodów i wartości ich współdziałania. Obecnie nadeszła okazja do zastosowania tych obserwacji w służbie dla ludzkości.

Król zakończył swe przemówienie wyrażeniem życzenia, ażeby wyniki prac konferencji wprowadziły świat na drogę dobrobytu, postępu i ładu.

gorszenia się sytuacji jest fakt, że poszczególne państwa miały całkowitą swobodę prowadzenia polityki protekcjonistycznej, co zwiększyło jeszcze o wiele trudności. Doświadczenie ostatnich lat wykazało, że ściśle narodowa polityka gospodarcza niechcinnie rujnuje i tych, którzy ją prowadzą. Za ten naród nie może się wzbracać kościół innego narodu. Lepszym już byłoby zaprowadzenie jednoci gospodarczej na całym świecie. Współpraca międzynarodowa jest najlepszą drogą do podniesienia siły narodowego, zaś naród, który troszczy się o siebie w

sensie międzynarodowym kierować będzie światem i iść na jego czele, a zrazem przyczyni się do dobrobytu innych. Zebraliśmy się tu dla osiągnięcia międzynarodowego porozumienia. Jeżeli zdołamy dokonać tego zadania, poszczególne rządy będą musiały stać czoło zagadnieniom własnej polityki wewnętrznej i przemysłowej.

Jeżeli uczestnicy konferencji zdołają zrozumieć, że trwałe dobro jedne go zależy od trwałego dobra wszystkich i jeżeli zdecydują się współpracować nad zawarciem układów, które u umożliwią powrót dobrobytu, to wówczas dopiero będzie można powiedzieć, że konferencja osiągnęła powodzenie i oczekiwania całego świata nie były daremne. Nie powinniśmy przegrać. Ci, którym towarzyszy powodzenie, winni podjąć dzieło jak ludzie przyzwyczajeni do zwycięstwa.

Dla całego świata dominującą nutą naszego pierwszego zebrania winno być to, że jesteśmy zdecydowani zwyciężyć. Szybkość porozumienia jest podstawą sukcesu. Sądję, że będący razieliem większości delegatów, oświadczając że nie przysłaliśmy tu dla dyskusowania zużytych teorii gospodarczych, oraz generalnie, lecz dla pozyczenia propozycji praktycznych celem zaspokojenia palących konieczności.

Wzywam więc wszystkich delegatów do przedstawienia ich propozycji w formie możliwie konkretnej, ażebyśmy mogli bez straty czasu rozpocząć badania możliwych zarządzeń bądzo w dzisiejszych wyjątkowych okolicznościach, bądzo na dalszą przyszłość.

Niechaj ta konferencja natchnie nową odwagę i nowym zaufaniem świat cały, niech będzie kresem naszego błądzenia poomacku i nieudolnej polityki.

Prasa angielska życzy powodzenia w które nie wierzy.

LONDYN (Pat). Prasa angielska w artykułach powitalnych wita wsze ch światową konferencję ekonomiczną i monetarną, wskazując na jej obrzy nie znaczenie dla uzdrowienia kryzysu ogólnego światowego, którego najbardziej widomym objawem jest 30-miljonowa rzesza bezrobotnych. Dzień niki życzą konferencji powodzenia, lecz poprzez życzenia te przebiega się o gólna nuta pesymizmu co do wyników konferencji i obawy o dalszą przyszłość w razie jej niepowodzenia.

Pesymizm delegacji francuskiej.

LONDYN (Pat). Delegacja francuska z premierem Daladiera na czele przybyła wieczorem do Londynu w nastroju b. pesymistycznym. Francuzi nie oczekują powodzenia konferencji. Zdaniem delegatów francuskich do zacięgnięcia horyzontu poza sprawę długów i trudnościami stabilizacji walut przyczynia się nade wszystkie niemiecka decyzja moratorium dla długów zagranicznych. Franja zdecydowana jest nie dopuścić do bezkarnego zatrzymywania przez Niemcy obsługi pożyczek Dawesa i Younga i grozi sankcjami.

Polska poprze sowiecki pakt o nieagresji ekonomicznej?

LONDYN (Pat). — „Daily Herald, podając wiadomość o zamierzeniu przez Litwinów zgłoszenia projektu paktu o ekonomicznej nieagresji twierdzi, że projekt ten znajduje poparcie Polski, Małej Ententy i wogóle bloku wschodnio — południowo — europejskiego.

Pełnomocnictwa delegacji polskiej

LONDYN (Pat). Pełnomocnictwa delegacji polskiej na konferencję gospodarczą nie są kompletne, to znaczy, że delegacja polska upoważniona jest jedynie do wzięcia udziału w Konferencji lecz nie do złożenia podpisów pod ewentualną umową, jaka może wyniknąć z konferencji.

W podobnej sytuacji, jak delegacja

ja polska znajduje się szereg innych krajów, których delegacje posiadają ograniczone pełnomocnictwa.

Wobec tego że prezydium konferencji posiadać będzie charakter ściśle techniczno-fachowy, szef delegacji polskiej nie czyni starań o wejście polski w skład prezydium konferencji.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Administracyjno-Handlowa

im. prez. Narutowicza — z prawami 4-letnich szkół stopnia gimnazjalnego w Wilnie, ul. Uniwersytecka 9.

Szkoła posiada Wydział Administracyjno-Handlowy (taryfowo-kolejowy). Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia do objęcia stanowisk w państwowej służbie cywilnej do VI st. sz., oraz do skróconej służby wojskowej w szkole podchorążych rezerwy. Do kl. I-jej przyjmuje się młodzież obojga płci, na podstawie świadectwa ukończenia conajmniej szkoły powszechnej III-go stopnia. Początek roku szkolnego 21 sierpnia r. b. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od godz. 10—13. Przy szkole prowadzone są **Kursy Pisania na Maszynach.**

Amb. J. Potocki w Ankarze.

ANKARA (Pat). Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Jerzy Potocki przy był dzisiaj rano do Ankarzy.

15-lecie 2 p. a. l. w Kielcach

KIELCE (Pat). — Dzisiaj odbyły się w Kielcach podniosłe uroczystości związane z obchodem 15-lecia 2 pułku art. lekkiej Legjonów oraz z poświęceniem pływalni i kamienia węgielnego pod budowę domu Przysposobienia Wojskowego. Uroczystości te zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przy był samochodem ze Spawy.

Pilot kpt. Janicki w Strasburgu.

STRASSBURG (Pat). Na tutejsze lotnisko przybył o godzinie 14.15 lotnik kpt. Janicki, który opuścił lotnisko paryskie Le Bourget o godz. 12 w południe, kierując się ku Polsce.

Nowi rektorzy we Lwowie

W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dokonano wyboru nowego rektora, objęciem na to stanowisko prof. dr. Henryka Halbana.

Rektorem Politechniki Lwowskiej wybrany został profesor dr. Nadolski były komisarz rządu dla miasta Lwowa.

John Coudahy ambasadorem amerykańskim w Polsce.

WASZYNGTON (Pat). — Senat zatwierdził nominację Johna Francis Coudahy na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Ameryka potępiła żydożerstwo Hitlera.

WASZYNGTON (Pat). — Senat odbył dziś dyskusję na temat przesładowania Żydów w Niemczech. Sen. Robinson, omawiając ostatnie wypadki w Niemczech, nazwał postępowanie hitlerowców wobec ludności żydowskiej przerażającym i obrzydliwym. — Taka okrutna polityka — mówił naraża Niemcy na stratę międzynarodowego prestiżu i stosunków handlowych. W przemówieniu swem senator Robinson przytaczał cytaty z mów Hitlera i Goebbelsa, charakteryzujące program polityczny stronnictwa rządzącego w Niemczech.

Mussolini kandydatem do nagrody Nobla?

BERLIN (Pat). Prasa lansuje wiadomość jakoby kandydatem do nagrody pokojowej Nobla na rok bieżący był Mussolini za zasługi przy dośnięciu do skutku paktu 4 mocarstw.

Sukces pianisty polskiego na konkursie w Wiedniu.

Wiedeń (Pat). Pierwszą nagrodę 3000 szylingów na międzynarodowym konkursie gry na fortepianie w Wiedniu przyznano pianście polskiemu Bolesławowi Konowi z Warszawy.

Pogróżki Niemiec.

W tych dniach w mieście Stuhm w Prusach Wschodnich odbyły się wojownicze demonstracje hitlerowców i stalhelmowców. Organizatorzy demonstracji wygłosili przemówienia, w których zaznaczyli, iż nowym ruchem wolnościowym w Niemczech rozpocznie się od Prus Wschodnich. Moc boska, tkwiąca w narodzie niemieckim obca jest Polakom. „My, oświadczając jeden z mówców, nie pragniemy zgermanizować Polaków. Pragniemy natomiast zniszczyć Polskę i zniszczyć my ją, gdyż gdy niszczą się, staje się zadaniem prawom natury. Należy Korytarz Polski z Górny Śląsk lecz także twierdzący Niemiec, jak Ryga i Rewel by być niemieckimi i będą należały do Niemiec. Narod niemiecki wywalczy sobie nową kolonię i przyłączy do państwa niemieckiego. Nam wszystko jedno co będzie o nas mówili historycy. Będziemy walczyli za Niemcy i niemiecki wschód“.

Kronika telegraficzna.

— W meczu tenisowym Polska — Austria po drugim dniu prowadzi w dalszym ciągu Polska 5:0.

W poniedziałek para Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała łatwo parę austriacką Metaksa — Wolff 6:1, 6:3. A para Tłoczyński — Stolarow po dwu i półgodzinnej zaciętej walce pokonała parę austriacką Kinzel — Metaksa 11:9, 6:4, 4:6, 3:6, 6:2.

— W Berlinie odbyły się wielkie demonstracyjne zgromadzenia na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeczy, organizowane przez górnolaskie związki byłych wojskowych.

— Przewoź OO. Paulinów w Częstochowie otrzymał list od Jana Kiepury, zapowiadający przyjazd sławnego tenora na uroczystości Bożego Ciała, t. j. 15 bm. Jak wiadomo Kiepura ma wykonać pieśń podczas nabożeństwa na Jasnej Górze, spełniając w ten sposób obietnicę, daną w czasie choroby.

PIERWSZY ZJAZD

Związku Kupców Żydowskich w Wilnie.

W pięknej i okazałej sali Izby Handlowo-Przemysłowej rozpoczęły się w niedzielę wieczorem obrady I Zjazdu Kupców żydowskich.

Już na długo przed oficjalnym otwarciem Zjazdu poczęli się gromadzić delegaci oraz licznie przybyła publiczność, która w ogromnej liczbie obsadziła galerię sali obrad. W hollu Izby otrzymywał każdy delegat żeton pamiątkowy, oraz ankietę wypracowaną przez sekcję ekonomiczno-statystyczną Żyd. Instytutu Naukowego w Wilnie p. t. „Położenie żydowskiego miasta stęczka” wraz z odpowiednią instrukcją, dotyczącą gromadzenia materiału statystycznego dla założonych kwestjonariuszy. Zjazd zapowiadany na 18-ą zaczęnie się dopiero za godzinę. Delegaci i goście korzystają z opóźnienia, by z zachwytem zwiędzić okazałe gmach i przepiękne urządzenie wewnętrzne Izby. Wszyscy dzielą się odcieniami wrażeniami. Delegaci z różnych stron witają się serdecznie, odnawiają stare znajomości, zawiązują nowe. Na kurytarzach ruch i gwar. Żydowski Klub Myśli Państwowej, korzystając z przybycia swych członków na Zjazd gromadzi się w oddzielnej sali, by odbyć obrady rozszerzonej egzekutywy.

Wśród wciąż przybywających gości można zauważyć przedstawicieli władz centralnych, reprezentantów wszystkich czterech województw, przedstawicieli organizacji społecznych, prasy i t. d.

Godz. 7. Dzwonek. Delegaci zajmują miejsca. Dziennikarze czynią nerwo wo ostatnie przygotowania. Głos zabiera prezes wileńskiej Centrali Kupców p. inż. A. Kawenoki.

W dłuższym przemówieniu wygłoszonym w polskim i żydowskim języku zagaja p. Kawenoki zebranie. Wita przedstawicieli władz, samorządu i delegatów. Podkreśla apolityczność Zjazdu, bo w sprawach gospodarczych Zjazdu polityka jest winna na ostatni plan. Stoją przed zjazdem zagadnienia gospodarcze, które muszą być w najbliższej przyszłości rozwiązane i one muszą się stać tematem obrad Zjazdu. Niemniej jednak docenia i rolę politycznych partii żydowskich. Wyraża też życzenie całego Zjazdu, by szkolnictwo żydowskie i hebrajskie otrzymało nie tylko prawa publiczne, jak to się stało ostatnio z gimnazjum żyd. w Wilnie, ale żeby były całkowicie upaństwowione.

Na wniosek p. inż. Trockiego zostaje p. Kawenoki przez aklamację wybrany przewodniczącym Zjazdu. P. Kawenoki, dziękując, przyjmuje wybór i zaprasza do Prezydium pp. p. Wiślickiego, Zajdemana, Kaliskiego (Warszawa), Halperna i Hocha (Pińsk), Rozenberga (Brześć nad Bugiem), Kluboka (Nowogródek, Czeretoka (Lida), Lifszyc i Szwyfta (Białystok), Tartowicza (Grodno), Trockiego, Krynskiego, Cholema, Kabaczniaka i Kapłan-Kaplańskiego (Wilno). Powołani zajmują miejsca przy stole prezydyjnym, poczem przewodniczący przystępuje do odczytania telegramów powitalnych m. i. od p. Rydza wój. Bezkowicza, min. Rożnowskiego, Rektora USB, prof. Staniewicza, senatora Szereszewskiego i in.

Zjazd witają następnie i życzą mu pomyślnych obrad pp. naczelnik Hajdukiewicz (Min. Spr. Wewn.), naczelnik Gagatnicki (Min. Przem. i Handlu), nac. Michalski (Min. Skarbu), wiceprezydent Czyż (w im. miasta), prez. Kruk (Zyd. Gmina wyznaniowa) Prezes Ruciński (Izba Przemysłowo-Handlowa), dr. Lubowicki (w imieniu Warszawskiej Izby Przem.-Handlowej) i jej prezesa min. Klarnera, prez. Szumański (Izba Rzemieślnicza), inż. Zajdeman (Centr. Zw. Kupców w Warszawie), dr. Szabad (Żydowski Instytut Naukowy), dyr. Cynowicz (Centr. Zw. Rzem. Żyd.), prezes oKwal (Stowarzyszenie Kupców i Przem.

Chrześcijan), prezes Smuszkin (Centrale Drobnych Kupców Żyd.), inż. Trocki (Centrala Kupców Żyd. w Wilnie).

Po odczytaniu telegramów i wygłoszeniu przemówień powitalnych oddaje przewodniczący Zjazdu p. Kawenoki głos pos. Wiślickiemu dla wygłoszenia referatu p. t. „Sytuacja gospodarcza Polski”. W dwugodzinny przeszedł referat poruszył p. Wiślicki szereg bolączek trapiących kupiectwo żydowskie w Polsce m. i. brak kredytu i kapitału, politykę kartelową i spółdzielczą, która nie przynosiła żadnych korzyści gospodarstwu narodowemu pochłania milionowe sumy i podkopuje byt zdrowego kupiectwa i handlu. Podnosi sprawę spoczynku niedzielnego, który nie jest według niego ani kwestią religijną ani społeczną, a wyłącznie polityczną. Ale p. poseł Wiślicki należał do optymistów. Ma wiarę. I te palące kwestie będą pozytywnie rozwiązane.

Drugi referat, ciekawie i gruntownie opracowany wygłosił p. t. „Stan i potrzeby handlu czterech województw płu.-wsch.” inż. A. Kabaczniak. Omówił w nim referent, przytaczając obficie cyfry, nadmierne obciążenie podatkowe kupiectwa, które na swych barkach musi dźwigać cały kryzys, gdy dla innych warstw są stosowane daleko idące ulgi, brak kredytu, który fatalnie odbija się na obrocie towarowym i nieuczciwą konkurencję. Bogactwo w dane statystyczne, głęboko ujęty i przemyślany referat wygłosił też p. Kapłan-Kaplański. Poruszył w nim m. in. też kulturalne potrzeby kupiectwa żydowskiego naszych ziem, sprawę pomocy ze strony społeczeństwa żyd. i państwa dla żydowskiego i hebrajskiego szkolnictwa, nadania mu praw i t. p.

Z powodu późnej pory odłożono do następnego dnia referat dyrektora Centrali Związku Kupców w Warszawie p. inż. M. Zajdemana p. t. „Akcja zorganizowanego kupiectwa żydowskiego wobec hitlerowskich Niemiec. Po referatach wystosowano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego do Prezesa Rady Min. Jędrzejewicza, do Ministrów Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu.

Na tem przerwano obrady do poniedziałku, poczem delegaci oraz zaproszeni goście udali się na bankiet do sal Klubu Handlowo-Przemysłowego.

Pomnik P. O. W.

Z inicjatywy gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego b. Komendanta Głównego Polskiej Organizacji Wojskowej, powstał Komitet budowy pomnika ku czci poległych żołnierzy POW. Dłuta artysty rzeźbiarza prof. Edwarda Witiga. Pomnik ten, stanowiąc w Warszawie w dniu 11 listopada tego roku, jako w piętnastą rocznicę wysłania POW., rozbrojenia okupantów i wcielenia formacji peowiackich do szeregów armii regularnej.

Nad Komitetem budowy pomnika objął protektorat gen. Rydza-Śmigły. Komitet Honorowy stanowią p. p.: gen. bryg. Julian Stachiewicz, w. min. Adam Koc, gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki, b. min. Bogusław Miedziński, dyr. Stefan Bieniewski, wój. Henryk Józewski, inż. Jan Pohoski, Wacław Sieroszewski. Do komitetu Wykonawczego weszli p. p.: mjr. Tadeusz Caspaer-Chraszczyński — przewodniczący, inż. Wacław Sołtycki — sekretarz, Józef Zduń — skarbnik, inż. Jerzy Budzyński, Halina Płazkowska, mjr. dypl. Bronisław Kwaszczyński, red. Janusz Delinajakis — kierownik propagandy i urzędujący Prezesi Zarządów Okręgów Związku Peowiaków.

Na „Święto Morza”.

REWIZJA GRANIC — TO WOJNA!
WARA OD POLSKIEGO POMORZA!

OBYWATELE!

W dniu 29 czerwca rb. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości „Święta Morza” nad którym wysoki Protektorat objęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki, I Marszałek Polski — Józef Piłsudski oraz Prymas Polski Ks. Kardynał Dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować przed całym światem, że posiadanie własnego wybrzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej oraz jakiegokolwiek próby zamachu na całość granic Rzeczypospolitej spotkają się z zdecydowanym odporem całego Narodu.

Ujawione w tym dniu jednolite stanowisko całego społeczeństwa powinno być poparte czynem, to też zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej winna stać się zbiórką powszechną.

OBYWATELE!

Komitet Wykonawczy zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącym apelem, aby w uroczystym dniu „Święta Morza”:

Każdy dom w kraju był ozdobiony chorągwią L. M. i K.
Każdy balkon udekorowany afiszem propagandowym i chorągiewkami L. M. i K.

Każda witryna sklepowa — kartonem i proporcjami L. M. i K.
Każde okno w mieszkaniu prywatnym — nalepką L. M. i K.

Każdy obywatel znacznym swój czynny udział w ogólnonarodowej manifestacji przez zakup i noszenie specjalnego znaczka „Święta Morza”.

OBYWATELE!

Akcja dekorowania ma na celu nie tylko ujawnienia gorącego umiłowania morza przez cały kraj, lecz również zasilenie funduszy, których celem jest wzmocnienie potęgi naszej na morzu oraz umożliwienie ekspansji politycznej i gospodarczej Polski poza oceanem.

Szczegółowych informacji w sprawie dekorowania oraz zakupu wszelkiego rodzaju materiałów udziela: Miejsce Komisje „Święta Morza” oraz Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

OBYWATELE!

Wyrzmyj w sercach naszych hasło, że morze i kolonie — to potęga Polski!

KOMITET WYKONAWCY „ŚWIĘTA MORZA”

Wyłoniona przez Wojewódzki Komitet Wykonawczy Obchodu „Święta Morza” — Komisja Organizacyjna na zebraniu w dn. 9 b. m. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie ukończyła się jak następuje: Przewodniczący p. dyr. Ludwik Stępkowski, sekretarz p. Jan Rochołowicz, delegat Zarządu L. M. i K., członkowie: dyr. Michał Brzesztyński, ks. prałat Antoni Chłoboski, pos. Stanisław Dobosz, plk. dypl. Stefan Bloch, sędzia dr. Edward Góra, starosta

Wacław Kowalski, poseł Władysław Kamiński, ks. Adam Kulesza, mjr. Adam Kozłowski.

Komisja po wysłuchaniu referatu p. J. Rochołowicza o charakterze i celach tegorocznego „Święta Morza” ustaliła szczegółowy program obchodu na terenie m. Wilna, który po uzgodnieniu z pozostałymi Komisjami, będzie w najkrótszym czasie podany do publicznej wiadomości.

Z nad morza naszego.



Za kilka-kilkanaście dni opuszczała dotąd wybrzeża półwyspu helskiego żarzą się tysiącami rzeszami letników i młodzieży szkolnej, stęsknionej do słońca i wody. Do najpiękniejszych części naszego wybrzeża

morskiego należy północny brzeg półwyspu helskiego z widokiem na pełne morze.

Ilustracja nasza przedstawia skrawek tego wybrzeża z wyrzuconą na plażę łódzka.

Komitet Ligi Narodów

dokonał klasyfikacji projektów robót publicznych.

GENEWA (Pat). Obradujący tu komitet studiów robót publicznych przy Lidze Narodów dokonał klasyfikacji przedłożonych mu przez różne państwa projektów robót publicznych. Komitet określił jako bezpośrednie i płatne, a więc w pierwszym rzędzie zalecone 12 projektów w tem 10 projektów polskich. Wśród nich wymienić należy budowę wodociągów (koszt 79 mil. fr. szw.) elektryfikację wielkiej kolei podmiejskiej (40 mil. fr. szw.), sieć dalekobieżną telegraficzną i telefoniczną (78 mil. fr. szw.), roboty elektryfikacyjne (116 mil. fr. szw.)

rozszerzenie elektrowni w Staniawowie (2 mil. fr. szw.), gazyfikację Górnośląską (18 mil. fr. szw.).

Zalecenia komitetu zamykają studium badań technicznych nad przedłożonymi dotychczas projektami. Sfinansowanie projektów, których zdrowość podstawy spotkały się z uznaniem czynników międzynarodowych, wymagać będzie obecnie specjalnych rokowani. Konferencja ekonomiczna i finansowa w Londynie winna ułatwić te rokowania w interesie ożywienia życia gospodarczego w Europie.

WSZYSCY JEDZIEMY DO GDYNI

„ŚWIĘTO MORZA”

27-30 b. m.

Minist. Komunik. wyjątkowo przyznało 80% zniżkę kolejową.
TRZY DNI W GDYNI.

Zapisy i informacje w Orbisie, Jagiellońska 1, tel. 8 83.

Na prowincji u del. Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Tylko do 29 b. m.

Z Rosji Sowieckiej.

KRYTYCZNE NASTROJE W Z. S. R. R.
SOWIECCY OJCOWIE A DZIECI. — TROCKI.

Paryż. (Centropress). Paryski organ A. Kiereńskiego „Dni” w ciekawej korespondencji z Moskwy pisze o krytycznych nastrojach panujących obecnie w Związku Sowieckim i o wale pomiędzy sowieckimi „ojcami a dziećmi”. I. młodzieżą a starym bolszewickim pokoleniem. W korespondencji tej m. in. powiada się: „Młodzież pragnie zmian. Im młodszą tem więcej zmian jest zmianą rdykalnej. Izad Stalinu psychologicznie jest dla młodzieży zupełnie obcy. Przeciwnie uwidacznia się, że nie jest ani rzadym partii, ani „naszym” i, i młodzieży. Owey rzad, jak tylko się zdyskretytuję, musi ustąpić. W „niezastąpieniu” Stalinu młodzież nie wierzy. Demokracja pojmowana jest w ważkim sensie: „demokracja partii”, „demokracja komunistów”, „tłajne głosowanie”. Ale demokracja w każdym wypadku uważana jest za konieczną jako metoda dla dobra ludzi zdolnych, a głównie „pojmujących życie”. Starey już „nie rozumieją życia” i dlatego powinni się asunąć.

Te nastroje wśród młodzieży skłoniły stare pokolenie do skencentrowania się dla „nowych podstawowych zadań”. Należy zgromadzić i jednoczyć wszystkie żywioły wieńne partii. W ocenie zagadnień związanych z tem zadaniem wielką rolę przypisuje się grupom zbliżonym do Uljanowa. Mówi się o znaczenie zesłonych wpływach Rykowa. Ze wszystkich starych bolszewików, Rykow „najbardziej boli się bonapartyzm” (tak ich rakteryzuje się jego nastroj) i on też czyni wysiłki, aby jak najwięcej sił zmobilizowano do walki z bonapartyzmem. Może dlatego też Stalin tak wysoko ceni Rykowa. Rykow też jest jedynym ideowym przeciwnikiem oddania władzy w ręce wojskowe (Woroszyłowa). Ale i wśród starych daje się zauważyć wielki rozkład ideologiczny, tak, że staryy nawet pomiędzy sobą nie mogą dojść do porozumienia. Przeważa opinia, podzielona również przez Rykowa: Aby partja była zbawiona, trzeba uciec się do metod faszyzmu; trzeba skupić się około wodza.

W saloonach starych rozpoczęły się energiczne rokowania w sprawie opozycjonistów. Mówi się, że z „żywiółów”, które należałyby nakłonić do pojednania nie jest wykluczony też Trock. Ale Trock. sprawa im dużo kłopotów, bowiem wymaga wzajemnego uznania błędów i wzajemnych usprawiedliwień. W saloonach młodzieży nie tracą nadziei, że dojdzie do porozumienia z Trockim. Trockiego powszechnie uważa się za „niezgrabnego podróźniaka z krótkowzrocznymi oczami”: widzi co dzieje się przed nosem dopiero w ostatniej minucie. Ale gdy za baeży, to już postępuje jak należy i nikogo nie oszczędza. Trock. uważany jest za ceną osobistość, zwiastująca ze względu na niebezpieczeństwo bonapartyzmu, ponieważ bonapartyzm jest niebezpieczny a sam bonapartyzm nie ścierpi.

Dwaj panowie C.

Inżynier Cuet, człowiek zamożny, paryanu z krwi i kości, kawaler z temperametu i przyzwyczajenia, postanowił się ożenić, gdy wybiła czterdziestka na zegarze jego żywota. Powiedział: — zrobiono. Cuet zjawił się ze swoją narzeczoną w kancelarii mera dla podpisania kontraktu ślubnego. Urzędnik zajął do ksiąg metrycznych i... spłonił z oburzenia.

— Proszę pana, jeśli pan chce koniecznie zostać bigamistą, niechże pan ma na tyle opytu, aby się udać nie do tego merostwa, gdzie pan podpisał już pierwszy kontrakt ślubny.
— He, co takiego, co pan mówi?...
— Mówię, że ślub pański jest ważny dotąd, że pan pociągł dzieci, że poruczył pan żonę, która pana szuka po całej Francji. Tableau.

Nieszczytny Cuet zemdlałby ze strachu, gdyby nie to, że jego narzeczoną uczynił to weześnie.

Co tam było, to było — Cuet zwrócił się do sądu z prośbą o poprawienie „omyłki” w księgach metrycznych. Przy tej okazji sędzia zażądał od p. Cuet wypisu z rejestru sądowego. Biedny Cuet zapłacił 5 fr. 50 etów w archiwum i otrzymał wzmianką całą plą maszynopisów, z których się dowiedział, że zasądzone był 5 razy za oszustwo, 2 razy za nadużycie zaufania, raz za obrażenie moralności publicznej etc. etc., przeszedł 4 i pół roku w pace, a obecnie grozi mu zesłanie do Cayenny.

— No, ładny ze mnie gagatek! — jęknął inżynier. Kto mnie tak urządził?

Teraz rozpoczęły się wędrówki p. Cuet po sądach, archiwach, merostwach w poszukiwaniu „omyłki”, dzięki której dwaj panowie C. stał się jedną osobą. Wreszcie wdepnął p. Cuet do tego samego merostwa, w którym miał podpisać kontrakt ślubny. Urzędnik poznał odrazu pechowego narzeczonego.

— A, bardzo się cieszę, że pana widzę. Właśnie dopiero co własnem do ksiągki metrycznej wypis aktu zejścia. Umarł pan.
— Dzięki Bogu, mój sobowtór umiart narzecze. A więc nie jestem już mężem, porzuconej żony, ojcem pięciorga dzieci, a grozi mi zesłanie do Cayenny.

— Ha! Nie ciesz się pan! W obliczu prawa jest pan nieboszczykiem.

Epopea p. Cuet trwała blisko rok. Dopiero śledztwo ścisłe wykryło przestępce, który przysłażył sobie dokumenty inżyniera, korzystał z nich przez szereg lat, i figurował pod nazwiskiem Cuet nawet na lawie oskarżonych.

Wybrana inżyniera niedoczekala się jednak jego rehabilitacji i zerwała z nim jeszcze przed wynikiem śledztwa. Tak się zakończyła historia „dwóch panów C.”, która hawla przez dłuższy czas Paryż. M.

Jutro ciagnienie 2 klasy

GŁÓWNE WYGRANE 150.000 zł.,

2 po 50.000 zł. i wiele innych

1/4 losu dla posiadacza losu klasy poprzedz. 10 zł.

dla nowonabywcy 20 zł.

Kolektura Loterii Państwowej

„LICHTLOS”

WIELKA 44 MICKIEWICZA 10

Czteroletnia Szkoła Drogowa P.M.S. w Baranowiczach

przyjmuje już zapisy w kancelarii przy ul. Senatorskiej 121 tel. 177.

Warunki przyjęcia: 1) Świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej, lub 3 klas gimnazjalnych. 2) Wiek od 14 do 18 lat. 3) Wstępny egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki i rysunków.

Egzaminy rozpoczną się 21 sierpnia b. r.

Oplaty szkolne: 1) wpisowe jednorazowa 30 zł. 2) Czesne 35 zł. miesięcznie.

3) Kaucja za korzystanie z warsztatów 5 zł. (zwrotna przy opuszczeniu szkoły).

Szkoła Drogowa posiada wszystkie prawa 4-letnich państw. szkół średnich.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły w godz. od 10 — 13-tej, zamiejscowym wysyła bezpłatnie na żądanie.

DYREKCJA SZKOŁY.

Zapisy do Czteroletniej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej P.M.S. w Baranowiczach

przyjmuje już kancelaria Szkoły (ul. Senatorska 121, tel. 177) w godz. od 10 do 13-tej.

Warunki przyjęcia: 1) Świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjalnych. 2) Wiek od 14 do 18 lat. 3) Wiek starszych będą przyjmowani uczniowie (nie) innych szkół handlowych na podstawie świadectwa promocyjnego. Do kl. IV-iej przyjmowani są również absolwenci 3-klasowych szkół handlowych po zdaniu egzaminu z matematyki i fizyki.

Oplaty szkolne: 1) wpisowe łącznie z wszystkimi składkami na szkolne organizacje uczniowskie, fundusz i domy wycieczkowe 20 zł., płatne przy zapisie. 2) czesne 35 zł. miesięcznie. Szkoła posiada wszelkie uprawnienia państwowych 4-letnich szkół handlowych.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły, zamiejscowym wysyła bezpłatnie na każde żądanie.

DYREKCJA SZKOŁY.

CZASOPISMA SZKOLNE.

Rzecz dziwna jak ten jad dziennikarski przenika w niewinne dusze dziecięce!

Pamiętam jasne, gwarne dni najwcześniejszej młodości, kiedy ciekaw gronem pisaliśmy gazetę, w której figurowały takie np. wiersze: „Od stodoły do tartaku, jechał kociak na prosiaku, prosiak bęc, kociak w błocie, nie ujeżdżaj wiewpra kocię” i t. p. wiadomości bieżące. Komitet redakcyjny nosił wspaniałe pseudonimy: Wejdawata, Duszołubka, Rydz czerwony Grzebopięta i t. p. a posiedzenia, okryte straszliwą tajemnicą, odbywały się na strychu lub w masyrnie, w altanie własnej roboty.

Wypisać się w organie czytany przez otoczenie, jest w tem jakaś dziwna rokosz, jakaś perwersyjna chęć, pociągająca pokusa, której ulegają szkolne zespoły i w wesółym trudzie wypisują co im do głowy przyjdzie, na cierpliwym papierze.

Leża właśnie przedemną takie wycyny, o dobry Boże! Kto wie czy nie przyszłych dziennikarzy? Żart na stro nie, objawiają się tam zdolności, widać rozwinięty zmysł obserwacji, humor, dowcip, ujęcie życiowe widzianych zdarzeń, staranne czc bezbarwne opracowania „oficjalnych tematów”

Zaczynamy od najskromniejszego wydawnictwa od pisanej ręcznie Naszej Gazetki, utworu Szkoły dla Za-

niedbanych chłopców (ul. św. Anny). Przedewszystkiem uderzają wcale dobre ilustracje okładek, których z chłopów ma wyraźny talent winielkowy, wypracowania (artykuły wstępne), pi same poprawnie, nie wykazują one oryginalności, ale za to kronika bieżąca... Pyszne te różne przygody na grzybach. Łódka na wagarach, kąpiele w Wilejce, Jak gazy puszczali, albo recenzje teatralne: jakie obrazy żywe, barwne, pełne wisielczego niezręcznego humoru, bo te łobuzy piszą szczerze o swoich psich figlach i niezbyt etycznych postępkach, oraz o skutkach własnego postępowania. Te dzie ci bruku wileńskiego to urodzeni reporterzy.

Echo Szkolne, czasopismo młodzieży gimn. Im. K. Chodkiewicza w Lidzie, hektografowane, odznacza się bardzo dobrimi rysunkami, taka ilustracja „Chochoły” do artykułu o Wypisaniu, mogłaby być obrazem. Również humorystyczne rysunki dobre, nowelka o Rysiu, co ze wzruszeniem czytał Pana Tadeusza, ładna, wiersze banalne w jednym numerze próba wprawiania się w języki obce, niemiecki i francuski, za mało bezpośrednich wrażeń, notatek z życia prowincji, otoczenia, miasteczka czy wsi okolicznych.

Pięć numerów dzisiejszego dwumiesięcznika Nasz Głos na przestrze-

ni od 1931 — 1933 drukowany jest z winielką herbowa powiatu, przedstawia Pogoń i snop zboża. Piszą tam i profesorowie, np. prof. Jaxa-Bykowski daje charakterystykę dzisiejszych ósmaków z 1933 roku. Określa większość uczniów jako rasę subnordyczną, o średniej sile fizycznej, wzrost dość znaczny, testy psychiczne dają najlepsze wyniki odnośnie do wyobraźni i pamięci, słabsze w spostrzegawczości i ścisłości rozumowania, dziewczęta mają lepszą pamięć, a żydzi kłoty myślał, gorszą spostrzegawczość. Wreszcie, pod względem siły woli, zeznania były zupełnie na korzyść uczniów, zdolnych opanować swe uczucia i namiętności.

Przeważają wypracowania na zadane tematy, jak Sobieski, Z katechizmu, Powstaniu 63 roku, i t. p. ale jest i spo regionalnych obserwacji, legend, zwyczajowych obrzędów, (Wilczy dół, Ciareški, Wierzenia ludu białoruskiego i t. p.). Czasami wcale ładne wiersze, np. Uroczysko Eri, i Jastrzębia. Przy kominku, święty obrazek „Rozmowa myśliwska” (w 3-m nr. 32 r.). Wogóle utwory literackie są w tem czasopiśmie zajmujące np. takie obrazki jak Pupina i Pietruszkowego VII kl. albo takie zakończenie „Igraszek Losu” utworu Andzilewki z VI kl. „Nie idzie życie po linii kaprysu, ale instynktu. On nas wiedzie przez rozpadliny marzeń, aż siebie odnajdziemy. Oleś uciekł od swoich, którzy by-

li mu obcemi, uciekł do obcych, bo może tam znajdzie już... swoich. Być może igraszka instynktu samozachowawczego nigdy cieplarnianego”, to są spostrzeżenia wzięte z życiowego doświadczenia młodzieńczej co prawda duszy, ale przemysłane, dowodzą patrzania na bliżnich ze współczuciem społecznym, którego nam tak potrzeba. Obfita kronika o teatrze amatorskim i szkolnych sprawach dopełniają numery.

Należałoby by dawać jaknajwięcej zwyczajowych, miejscowych opisów, np. „Ciareški” dlaczego nie dano pio senek, które mogą niedługo zaginać? Obserwacje przyrody, ludzi, typów, badania wspomnień starych ludzi, życie okoliczne, to są zadania takich pism szkolnych na prowincji, poza sprawami gimnazjalnymi. Życie nasze wsi jest mało znane! Jeśli się tam popelni kryminał, jeśli zdarzy się jakieś przestępstwo lub obchód narodowy, mamy kronikarskie notatki, ale nikt nie zagląda do wnętrza chat. Kłó z miast tam wejść potrafi! Niechże to uczynią ci, co z tych chat wyszli lub blisko nich żyją, to będzie najwiedziejsze i najbardziej owocne zadanie pisemek szkolnych, jeśli mają mieć jakąś rację bytu. Bo drukowanie wy pracowań, choćby celujących, o Wyprawkim czy Sobieskim, nie ma celu. „Nie idzie życie po linii kaprysu, ale instynktu. On nas wiedzie przez rozpadliny marzeń, aż siebie odnajdziemy. Oleś uciekł od swoich, którzy by-

maty przeczyta z większą korzyścią w piśmie dorosłych autorów.

Niewiem czy Nasze Echo wyd. Se minarów Nauczycielskich w Wilnie i Trokach, którego numer 4 z 1931 r. mam pod ręką, wychodzi dalej, ten z kwietnia — maja, nie przedstawia specjalnie ciekawego, artykułki oko licznosciowe, mogłyby się znaleźć w piśmie codziennym.

Młody Las jest kwartalnikiem młodzieży Gimn. im. S. Żeromskiego (Kola Polonistycznego) w Lidzie. Mamy przed sobą 1 numer, poświęcony Piłsudskiemu, gdyż wydawnictwo zaczęło na swą działalność, w najradosniejszy dzień w roku, 19 marca: dzień imienia Wodza”. Szkolne lata, działalność literacka, walka o Niepodległość, Piłsudski w pieśni. Przysposobienie wojskowe, Romantyzm w życiu i czynach Marszałka, oto tematy opracowane po prawnie, ze szczerem umiłowaniem tematu. Kronika objaśnia nas, że w Lidzie czynne są następujące organizacje uczniowskie: Bratnia Pomoc, Kola polonistyczne i filologiczne, jest trzecia próba tego rodzaju po sympatycznej Rzeczypospolitej i niefortunnym sterze.

Dziwiata Fala — czasopismo młodzieży szkolnej wileńskiej, w wytwornej szacie wydane, wykazuje najwyższe wyrobienie stylu i opracowanie artykułów na wyższym poziomie niż te skromne próby prowincjonalne. Ale... jest w nich jakiś szablon, może właśnie wskutek większego oczy

tania, i bezpośrednich wpływów literackich, jakby natchnienie zaczerpnięte z czasopisma. We wstępnym artykule „My—nie”, autor domaga się od szkoły (a może tylko od młodzieży) większego dostrzeżenia się do współczesności narzekając że historyzm szkolny zniechęca i odsuwa od życia.

Autor artykułu — Uwieblia konstruktywistyczną poezję i jej społeczność jej wierne przetwarzanie rzeczy wistosci, to że kształci przez samą formę (?) zapewnia, że że „młode pokolenie idzie w życie szczerze i bez patosu”, ale w tych słowach jest trochę patosu i na czem ta szczerść w stosunku do życia polega? o tem nie artykuł nie mówi.

„Wy i my” zwraca się do starszego pokolenia z zarzutem że wymawia współczesnej młodzieży „brak ideałów, a to jest tylko inny pogląd na świat, bardziej pesymistyczny, trzeźwiejszy, jesteśmy bardziej życiowi

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zabił złodzieja podczas pościgu.

Onegdaj w nocy mieszkaniec kol. Marjampol Saniek Michał usłyszał jakieś podejrzane szmery w swojej zagrodzie. Uzbudziwszy się w pogrzebacz Saniek wszedł sprawdzić przyczynę szmeru. Jakież było jego zdumienie, kiedy ujrzał na dachu swego domu jakiegoś nieznajomego z dwoma osobnikami. No, naciągając zaważyli również gospodarka i zaczęli się wycofywać z dachu na ziemię. Odważny gospodarz, chcąc jednak przytrzymać nieposposzonych gości podszedł do nich, wtedy jeden ze złodziei uderzył go jakimś narzędziem tępe i poczęli uciekać. Saniek zaczął ich tropić, a kiedy udało się mu dogonić uciekających wymierzył pierwszy uderzenie silnym cios trzymanym w ręce pogrzebaczem.

Trzy strzały do policjanta.

Onegdaj posterunkowy Lemieszek przechodząc obok folwarku Borki-Wielki zauważył trzech mężczyzn, którzy wydali mu się mocno podejrzani. Zrozumawszy się z nimi posterunkowy poprosił spotkanych o wytłumaczenie się. W momencie kiedy przegladali podany mu przez jednego z osobników dowód osobisty, wydany na nazwisko Stanisława Blaszczaka, jeden ze spotkanych cofnął się o krok wstecz wystrzelił błyskawicznym ruchem rewolweru i kierując się w kierunku posterunkowego oddał dwa strzały. Na szczęście obydwa strzały chybiły. Korzystając jednak z chwilowej

zamieszania wszyscy trzej osobnicy podeszli szybko uciekać, oddając zasiedle jeszcze jeden strzał.

Widząc iż przypuszczenia co do kondyty spotkanych trzech osobników były właściwe, posterunkowy Lemieszek użył również broni oddając do uciekających 4 strzały.

Jedną z kul ugodził uciekającego Blaszczaka w udo prawej nogi. Runął na ziemię, a posterunkowy nie dając za wygnę kontynuował pościg ale już bezskutecznie. Rannego Blaszczaka odwieziono do szpitala w Mołodeczno.

ła na szkodę państwa, usiłując wicherzyć stosunki w kraju i w związku z tem uchwalili rezolucję, potępiającą stanowisko opozycji względem najwybitniejszych zagadnień ogólnopolskich. Zebranie uchwalilo wślad za tem wysłanie depeszy holdowniczej do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podbrodzie.

ŚWIĘTO STRAŻACKIE W PODBRODZIU.

W czasie Zielonych Świątek t. j. w dn. 4 i 5 czerwca r. b. odbyło się w naszym mieście „Święto Strażackie” połączone z ludową zabawą. W pierwszym dniu, 4 czerwca, odbyła się Ludowa Zabawa na placu rynekowym przy dziesiątce orkiestry strażackiej. Program zabawy był obfity i urozmaicony różnymi atrakcjami, które wywoływały dość śmiechu wśród widzów. Podczas zabawy była czynna loteria fantowa. Poemem od godziny 20 do godz. 2 w nocy odbyła się zabawa tańeczna w remizie straży ogniowej.

Następnego dnia na placu rynekowym odbyły się popisy i zawody strażackie. Straż nasza wykazała dostateczną sprawność bojową i wyszkolenie. Poemem zawody wykazywały poważny postęp i wielkie zainteresowanie strażaków. Należy zauważyć, że bieg 100 metrów w pełnym umundurowaniu osiągnął w 17 sekundach, zaś bieg 3-ch kilometrów w 10 minutach. W popisach strażackich najlepszy czas został osiągnięty 1 min. 25 sek. przy formie najpiękniejszej przeprowadzonej przez strażaka Arona Szapirę, który wszystkie wyznaczone przeszkody z połączeniem wiozów tłoicznych wykonał w czasie powyższym, zdobywając przeto pierwszą nagrodę.

Po zawodach prezes Straży Ogniowej p. Kajtana Rożnowski burmistrz m. Podbrodzie rozdł za wodnikom nagrody przy dźwiękach marsza orkiestry.

Na zakończenie święta strażackiego odbyła się majówka z przyjęciem dla strażaków, podczas której bardzo mile i wesoło strażacy spędzili czas wspólnie z członkami Zarządu Straży i zaproszonymi gośćmi.

Osiągnięty czysty zysk z loterii i innych imprez został przeznaczony na zakup hidrofornu, oraz na inne wydatki straży.

Tania wycieczka do Gdyni.

Zarząd Oddziału Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonijalnej przypomina, że ostateczny termin przyjmowania zapisów na udział w „Taniej wycieczce do Gdyni” upływa w dniu 14 czerwca r. b. Koszty udziału w wycieczce, obejmujące: przejazd III klasą w obydwie strony, utrzymanie w ciągu dwóch dni w Gdyni z noclegiem, wycieczka salonomi statkami na Hel i z powrotem, zwiedzenie Gdyni, Kamienną Górą, Oksywą i Helu, oraz szczegółowe zwiedzenie portu Gdynińskiego halownikami wynoszą 40 zł. od osoby. Udziela informacji i przyjmuje zapisy sekretariat Ligi w Wilnie, ul. Wolańska 10 tel. 9-32 w g. 9-15.

OFIARY.

Ogniisko Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Olińskich całkowity dochód uzyskany z zabawy nauczycielskiej w Olińskich dn. 6.V. 1933 r. w sumie zł. 27 gr. 50 przesyła przez P. K. O. naszego kontanta na rzecz bezrobotnych.

rej podobno mają powrócić, gdyż wydawanie periodyku nie przedstawia dostatecznych korzyści w żadnym kierunku. Przeglądając zeszyty widzi my: dobre szkice, rysunki ilustrujące, rzeczowe artykuły o sprawach samorządowych (o antykwarij i opiece społecznej np.) ładne i celowe opowiadanie, „Opis okolicy cmentarza w wysokiego” (o biednej Gołdzie-Bejla) M. Borowikówny, Musia Dajchesówna opowiada jak grała film; to są zajmujące, barwne rzeczy, reszta to może pozostać w protokołach Samorządu lub znaleźć się na ściennej gazecie.

W innym miejscu pisałam dlaczego młodzież współczesna interesuje się tylko takimi sztukami, które zachęcają o jej życie, o codziennosci jej życia, ich rodziców, klasy z której pochodzą, słowem dlaczego chcą widzieć współczesność przetworzoną artystycznie, siebie samych na scenie. Mają lat 16, 17, 18, i te lata młode chcą widzieć odmalowane, zacieśniające ich lata 20-te, ale dalej już mniej, coraz mniej.

Kronika sportowa, szkolna i harcerska, dopełniają treści numeru Dzieła wiaty Fali. Niezaprzeczenie wydana jest starannie i wytwornie, polszczyzna lepsza, niż w tych pismach prowincjonalnych, poziom myślowy wyższy, ale bezbarwność, ale szablon, ale po prostu właściwie takie pismo nie przynosić nie oryginalnego?

Hel. Romer.

—O—X—O—

Projekt przeniesienia terenu Targów Północnych.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że rozważany jest obecnie projekt zmiany terenu Targów Północnych. Targi dotychczas odbywały się na terenie ogrodu Bernardyńskiego. Położenie jednak ogrodu stosunkowo dość odległe od stacji towarowej nie jest wygodnym dla wystawców zamiejscowych, szczególnie zaś dla eksponatów ciężkiego przemysłu, gdyż przywiezienie ich ze stacji towarowej do ogrodu Bernardyńskiego związane jest z dużymi trudnościami, a ponadto pociąga za sobą zbyt duże koszty. To też wyłoniła się obecnie koncepcja, by 3 Targi Północne w roku bieżącym odbyły się już poraz ostatni na na dawnym swym miejscu, następnie zaś Targi mają być przeniesione na teren placów pomiędzy Wielką Pohulan

ką i ul. Nowogródzką. Teren ten jest dogodny z tego względu, że łączy go ze stacją towarową odnoga kolejowa, co pozwoli zamiejscowym wystawcom dostarczać swe eksponaty bezpośrednio koleją.

Przy tej sposobności trzeba nadmienić, że podczas bytności „Luna-Parku” w Wilnie nie było całego szeregu atrakcji, związanych z zainstalowaniem i przewiezieniem cięższego sprzętu ze względu na to, że przewiezienie go z kolei pociągnęłoby nadmierne koszty.

Wrazie realizacji tego projektu, wszystkie pawilony na terenie ogrodu Bernardyńskiego, natychmiast po zakończeniu tegorocznych Targów zostaną rozebrane.

Teatr w Bernardynce.

„Roxy” komedjo-farsa w 3 aktach Barry-Connersa.

Naturalnie napisano tę bzdurę amerykańsko-węgierską dla jednej uroczej artystki i ta trzyma sztukę, która po za tem jest tak idiotyczna że trudno wytrzymać i prztem że tłumaczona czy umiana, bo czasu mi tekst niema sensu.

Podstawą dowcipu są nauczone przez Roxy aforyzmy mające jej pomóc w zdobyciu serca ukochanego. (b. trudna rola bo ma być uroczą i idiotką jednocześnie). Mama i Grace są czarne charaktery, a Roxy i Papa różno — zaś dwaj konkurenci... prześcigają się w banalności.

W Bernardynce urok p. Zaklickiej i humor p. Glińskiego w roli sympatycznego Papy, „trzymał” sztukę i widzów utrzymywał w dobrym humorze. P. Szpakiewiczowej wiadomo doprowadzić do radzi grać charakterystycznie, niema wcale humoru w sobie i krzyki nie nie pomagają, gra ślicznie rolę salonową, umie się ubrać, ale jako Maman Roxy była raczej nużąca, reszta grała jak w prowincjonalnym teatrze. Publiczności było dużo.

Iro.

Goście z daleka.

Bawił w Wilnie: dr. profesor Jalo Kalima sławista Finn z Helsiniki (Helsingforsu) dawny przyjaciel Polaków, jeszcze z przedwojennych czasów, autor dzieła o zapożyczeniu słów fińskich ze słowiańskich i odwrotnie. Brat prof. Eino Kalimo jest dyrektorem teatru i opozostaje w bliskich stosunkach z Osterwą. P. Jolo Kalimo zwiędza z wielkim zajęciem Wilno i jego zabityk. pod kierunkiem prof. Ehrenkrutowej.

Wczoraj przyjechał na kilka dni, również w celu poznania naszego miasta, dr. Jakubisiak, jeden z najbardziej znanych obecnie Polaków w Paryżu, gdzie był już przed wojną praboszcem przy kościele Assomption, t. j. z polskim, gdyż odbywają się tam kazania polskie i uroczystości narodowe. Ks. Jakubisiak napisał po francusku dzieło filozoficzne „O czasie i przestrzeni w rzeczy, w sobie” nagrodzone przez Akademię francuską, „Podstawy filozoficzne komunizmu” (ręcz. o bolszewizmie), oraz „O granicach indywidualizmu jako pojęcia transcendentnego” — znany jest jako świetny kaznodzieja wśród Polaków i Francuzów, gdyż pojął świetnie tradycję francuskich mówców religijnych mających we Francji tak świetną tradycję w osobach Bossueta, Lacordaire’a, O. Dida.

Posłyszmy ks. Jakubisiaka na Środku Literackiej, a może i w którym z kościołów jest zabawy, jak się zdaje, do niedzieli. Byłaby to niezwykła sposobność usłyszenia w mieście gdzie kazał i działał Skarga, współczesnego kaznodzieję, dokonującego również nawróceń i wywierającego głębokie wrażenie.

KURJER SPORTOWY.

We czwartek zamknienie wystawy sportowej

Trwając już od dłuższego czasu wystawa sportowa zostanie ostatecznie zamknięta we czwartek.

Na uroczystość zamknięcia złożą się następujące punkty programu: 1) zbiórka wszystkich delegatów klubowych i przedstawicieli związków sportowych, 2) przemówienie i rozdanie nagród, oraz dyplomów przez przewodniczącego M. K. M. F. i P. W. p. Starostę W. Kowalskiego, 3) orkiestra, 4) zamknięcie wystawy.

Komitet wystawowy prosi wszystkie organizacje sportowe, a w pierwszym rzędzie pp. wystawców o gremialne wzięcie udziału w uroczystości zamknięcia.

Początek o godzinie 19.

Dalsze wyniki głosowania na najbardziej dla Wilna zasłużonego działacza sportowego

Wczoraj oddano znowu 159 głosów na najbardziej dla Wilna zasłużonego działacza sportowego. 154 głosy oddano na ppłk. Zygmunta Wendę, 3 na kpt. Zygmunta Ostrowskiego i 2 na p. Janusza Dobrzyńskiego.

Jak więc z powyższego wynika dotychczas prawie wszyscy sportowcy głosują na Prezesa Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i na prezesa lekkiej atletyki wileńskiej, gdyż ogółem jak dotychczas ppłk. Wenda otrzymał 337 gł.

Na drugim miejscu ogromną różnicą głosów w stosunku do pierwszego, a minimalną różnicą w stosunku do drugiego znajduje się p. Jarosław Nieciecki, mając tymczasem tylko 36 głosów.

Trzecie miejsce zajmuje ppłk. 1 wo Giżycki, mając 34 głosy.

Na dalszych miejscach są: pp. Ta deusz Szumański — 14, kpt. Ptaszyński — 13, insp. Izdorek — 9, kpt. Z. Ostrowski — 3, J. Dobrzyński 2 Korabiewicz — 2 i Downarowicz z kpt. Kawalcem po 1 głosie.

Konkurs nasz trwać jeszcze będzie tylko do czwartku, gdyż we czwartek skończy się jednocześnie wystawa sportowa.

Głosować jednak będzie można również w piątek do godziny 18, ale już tylko w redakcji „Kurjera Wileńskiego” (Biskupia 4).

Głównym jesteśmy jak ostatecznie ułoży się lista naszych organizatorów i czy dotychczasowa kolejność utrzy ma się.

—O—X—O—



Piękne ciało pociąga Piękna cera przykuwa

Nikt nie polarał się oprócz uroku wdzięcznej postaci, tem mniej zaś powabowi miękkiej jak aksamit skóry.

Piękne kobiety całego świata używają mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejków piękności, owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita piany mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa je łagodnie a jednocześnie dokładnie — nadejść twierzy ów świeży wygląd, który jest i był zawsze największym powabem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive netylko do pielęgnowania twarzy, lecz również całego ciała, a odczuje Pani z rozkoszą jego ożywczy skutek.

Wyrób krajowy.



PALMOLIVE SHAMPOO
PIELĘGUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERA

RADJO WILNO.

Scenariusze sądowe

RADJO WILNO.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Komunikaty pras. Muzyka. Chwila gospodarcza. 10.00: Transmisja nabożeństwa ormiańskiego z Kut. 11.57: Czas. 12.05: D. c. transm. z Kut: fragment jarmarku huculskiego. 12.25: Audycja dla poborowych (muzyka). 12.50: Program dzienny. 13.25: Gielda roln. 13.35: Utw. Offenbacha (płyty). 15.55: Kom. 16.00: Koncert solistów. 17.00: Pogadanka muzyczna prof. M. Józefowicza. 17.15: Koncert symfoniczny. 18.15: „Na świętej Górze Gostyńskiej” odcz. 18.35: Wład. bieżący. 18.40: „Mniejszość iśmiecka we Francji” odcz. lit. 18.55: Rozmowa. 19.05: „Początki rewolucji bolszewickiej na tle wspomnień osobistych” odcz. 19.20: Piosenki z filmów dźwiękowych (płyty). 19.40: „Na widnokręgu”. 20.00: Godzina życia (płyty). 20.30: Dziennik wieczorny. 21.00: Bieżące wiad. roln. 21.10: II cz. koncertu. 21.30: Pieśń w wyk. Heleny Dal (sopr.) 22.00: Audycja literacka „Na świętej Zmudzi” reportaż historyczny. 22.35: Kom. meteor. 22.40: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

12.05: Płyty gramofonowe. 12.35: Płyty gramofonowe. 14.35: Płyty gramofonowe. 15.15: Płyty gramofonowe. 17.00: „Skryżka Poezłowa”. 18.35: Muzyka lekka z płyt. 20.00: „Święta tańca artystyczna”. 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze — p. Józef Platek. 21.50: Recital śpiewaczy H. Dudczówny. 22.00: Muzyka tańeczna.

WTOREK, dnia 13 czerwca 1933 r.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zamach na przewodniczącego Heimwehry w Tyrolu i naczelnika Styrii.

Sprawcami narodowi socjaliści.

INSBRUCK, (w Tyrolu). — Pat. — Dokonano zamachu na przewodniczącego Heimwehry, d-ra Steidlego. Z przebiegającego samochodu dano strzały, z których jeden trafił Steidlego w rękę. Po zamachu auto zwiększyło szybkość, unikając pościgu. — Namiar samochodu nie zdolało sprawdzić, widocznie fabryka była rozbitym zatajała. Przypuszczają, że zamach został zorganizowany przez narodowych socjalistów.

Zamach wywołał w Innsbrucku ogromne wrażenie. Dr. Steidle został ciężko ranny w przedramię i znajduje się obecnie w klinice chirurgicznej. W ciągu nocy polcja, — wspomaganą przez oddział Heimwehry, — sądziła Dom Brunatny w Innsbrucku, przy czym aresztowano obecnym tam przywódców narodowych socjalistów.

Równocześnie obsadziła żandarmeria i wojsko główną kwaterę narodowych socjalistów w Innsbrucku, znajdującą się w pewnej restauracji w śródmieściu. Wszyscy narodowi socjaliści, którzy się tam znajdowali, zostali aresztowani.

„Der Morgen“ przypuszcza, że w ciągu dnia dzisiejszego będą aresztowani wszyscy przywódcy narodowych socjalistów w całym Tyrolu. Pismo to donosi, że akcja terrorowa, wszczęta przez narodowych socjalistów, wywołała stanowczy zwrot w do tymczasowej polityce rządu austriackiego.

Coraz śmieiej.

Krwawe demonstracje hitlerowskie w Austrii.

WIEN, (Pat). — Dzisiaj narodowi socjaliści urządzili demonstrację uliczną w różnych częściach miasta, m. in. przed uniwersytecie, ratuszem, parlamentem, na placu Szezeperana i t. d. Polcja rozprzeczła demonstratorów, którzy rzucali żabki eksplodujące.

Demonstratorami kierowali postawie hitlerowskie. — Aresztowano 40 demonstrantów.

Do sklepu jubilers Fittermala w dzielnicy Meidling rzucono bombę. Wskutek wybuchu poniósł śmierć sam jubiler i jeden z obecnych w sklepie klientów. Trzy inne osoby są ciężko ranne.

Do sklepu handlarzy produktów żywnościowych Deutche w dzielnicy 20 rzucono bombę z gazem łzawiącym.

Polcja otrzymała wiadomości, że hitlerowcy zamierzają wysadzić w powietrze gmachy rządowe, zarządza wobec tego rozciągnięcie wszystkich kanałów w Wiedniu i postawienie straż przy budynkach publicznych.

Niemiecko-łotewska wojna gospodarcza.

Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, mocą którego import masła łotewskiego do Niemiec zostanie z dniem 12 bm. zamknięty. Zakaz ten stanowi zarządzenie odwetowe przeciwko ogłoszonemu przez centralny komitet łotewskiej partii socjal — demokratycznej oraz komitet żydowskich organiz-

Przelot szarańczy nad Warszawą.

Jak donosi prasa warszawska, onegdaj o godz. 12 przeleciała nad Grochovem olbrzymia chmura szarańczy. Chmura ciągnęła przez godzinę i 20 minut do 1,20 od strony lasu wawerskiego w kierunku Utraty i Rembertowa.

Niebawem temu i nieznanej a nas widoku przyleciały tysiące ludzi. — Chmura szarańczy nie osiadła w Grochowie, po drodze tylko osiadła niedobitki.

Z życia żydowskiego.

PETYCJA ŻYDÓW — GDANSZCZAN DO LIGI NARODÓW.

„Der Moment“ podaje, że wśród 10,600 Żydów znajdujących się w Gdańsku panuje z powodu wyniku wyborów przynębiający nastrój. Pożądano także na Żydów obywateli polskich, których liczba wynosi 5 i pół tysiące. Znajdują się oni wprawdzie pod opieką Polskiego Komisarza Generalnego, ale nowe ustawodawstwo hitlerowskie będzie dla żyto do ekonomicznego podważenia ich bytu. Szczególnie są zagrożeni kupcy, rzemieślnicy i domokrążnicy. Podkreślić należy, że robotnicy ciągle i jakby manifestacyjnie kupują w żydowskich sklepach, ale położenie ich nie jest pewne.

Specjalnie też czują się Żydzi gdańscy. — Jedyną ich opiekunką jest Liga Narodów i do niej mają się Żydzi gdańscy zwrócić po opiekę. — Taką petycję do Ligi Narodów ma być wysłana w najbliższych dniach.

KRONIKA

Wtorek 13 Czerwiec

Dr. Antoniego Pad. uro. Baryego Wiel

Wschód słońca — o 3 m. 16
Zachód — o 7 m. 50

Sport: Złoty Zakład Meteorologii B.S.B. w Wilnie z dnia 12 V — 1933 rok:

Ciepłota 756
Temperatura + 18
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 14
Opad 11,2
Wiatr półn.-wschodni
Tend. — bez zmian
Uwagi: po południu burza z silnym deszczem

— Pogoda 13 czerwca według P. I. M. — Polska w dalszym ciągu znajduje się w obrębie niskiego ciśnienia, w związku z tem w dniu dzisiejszym wył. Małopolski, Śląsk, Podhale, i Tatrę będą miały pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym. W pozostałych dzielnicach pogoda jeszcze o zachmurzeniu zmiennej zwolna malejącem, oprócz Wileńszczyzny, gdzie będzie się utrzymywało zachmurzenie duże. W całym kraju skłonić do burz, i ciepło przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy.

DYZURY APTEK WILEŃSKICH.

Dziś dnia 13 czerwca dyżurują w nocy następujące apteki:

Rodowicza (Ostrobramska), Augustowski (Mickiewicza 10), Jurkowskiego (Wileńska 8), Paka (Antokol), Siewierszkiego (Zarzecka), Sokolowskiego (Nowy Świat), Szantary (Legionowa), Zajączkowskiego (Nowogrodzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyńca).

OSOBIŚTA

— Prezes Izby Skarbowej E. Ratiński wyjechał na kilkudniową łustrację powiatu wch. Urzędów Skarbowych.

Zastępstwo na czas nieobecności objął p. B. Bielunas, Naczelnik Wydziału V Izby.

MIEJSKA

— Regulacja brzegów Wilji. Na je dmem z ostatnich posiedzeń magistrat postanowił wyasygnować 3500 złotych na przeprowadzenie studjów i sporządzenie planu regulacji brzegów Wilji na odcinku od wjeżdżania Antokolskiego do Połpińskiego. W ten sposób magistrat powoli zmierza do uregulowania brzegów Wilji na całej przestrzeni miasta, co zabezpieczy Wilno od przykrych niespodzianek wiosennych, jak to już było w roku 1931.

— Ławnicy nie będą otrzymywać stałych poborów. Wczoraj magistrat otrzymał okólnik na podstawie którego w myśl nowej ustawy samorządowej zostają zniesione stałe uposażenia ławników, natomiast przysługujące im będą diety za posiedzenia oraz za niektóre czynności związane z ich pracą.

Okólnik ten wchodzi w życie z dniem 15 lipca r.b. Zaznaczyć należy, że na podstawie nowej ustawy samorządowej ławnicy tracą prawo do zaliczania im lat służby na poczet przyszłej emerytury.

— Roboty kanalizacyjne na ul. św. Jaka i św. Filipa. Z dniem dzisiejszym wydział kanalizacyjny i wodociągów magistratu przystępuje do skanalizowania ul. św. Jaka. Na robotach tych zatrudnionych zostanie 96 bezrobotnych.

Ponadto z dniem 19 bm. rozpoczęła się stała identyczna roboty na ul. św. Filipa.

LITERACKA

— Jutrzejsza Środa Literacka, ostatnia przed feriami wypełniona będzie referatami ks. dr. Augustyna Jakubisiaka, znakomitego filozofa, który mówić będzie na temat „U źródeł prawdy“ (ręcz. o Starym Testamencie).

Początek o godz. 20.30. Wstęp dla członków rzeczywistych i sympatyków bezpłatny, wprowadzeni goście — 1 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne Zgromadzenie Członków Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego odbędzie się dnia 13 bm. we wtorek w pierwszym terminie o godz. 6 wiecz., w drugim

Przeniosłam wzrok z jego twarzy na drzwi.

— W tych grubych pniakach? — Tak.

Przeknęłam nerwowo ślinę.

— Pod — pod rygiel? — Właśnie. Co pani jest, panno Saro? Dokąd pani idzie? — Wychodzę — odparłam z godnością nieudaną ze względu na pozycję na czworakach.

— Jeszcze chwilę. Nie wyjdzie pani stąd na czworakach, bohy pomyśleli, że pani zwarjowała.

— Może zwarjowałam — odparłam nieprzytomnie. — Coś tu jest niedobrego. Dlaczego pan kłeczy? — Mogę wstać. — Dźwignął się z podłogi i spojrzął trwożnie na drzwi: — Niech pani uważa i nie wchodzi na linję strzału.

Usiadłam.

— Skąd pan wie, jak jest wycelowany ten rewolwer? Mógł się przecież obśnąć.

— Nie zarygluję drzwi. W tem tkwi jedyne niebezpieczeństwo. — Znow spojrzął na niewinne belki. — Trzeba by właściwie wyjąć ten rewolwer, żeby przeszkodzić nowej śmierci. Nie, zostawię go. Może się przydać. Tak, zostawie.

— Ale — skąd ta pewność? Jakim sposobem mógł ktoś wsadzić w drzwi rewolwer? Ta dziura jest taka mała, że nie wyobrażam sobie...

— Gdzie pani ma oczy, panno Saro? Proszę, pokaże pani...

— Niel Niel — krzyknęłam. — Niech pan tego nie ruszał!

— Nonsens! Uważam. Niech pani patrzy. Tu wypilowano kawałek drze-

wa i wklejono zpowrotem. Niktby się nie domyślił. Na niebiehlowanem drzewie nie widać. Zaraz — a, zostałem szczyrzym w ubraniu. — Rozejrzałam się po pokoju. — Niech pani zajrzy do tej walizeczki. Może tam są nożycki od manicure.

Były. Znalazłam i podałam. Dotknięcie walizki przejęło mnie odrazą. Zobaczyłam w środku szczytki, ostrą brzytwę, chustki do nosa, pastę do zębów — człowiek, który je pakował, który miał ich używać... wzdrygnęłam się na samą myśl. Siedząc na ziemi, przetrząłam, jak O'Leary wydłubił ostrzeżenie kłit ze szpary.

— Zdejmę drut z rygla — widzi pani jak starannie przymocowany do zewnętrznej strony? Coby mogło zastąpić klucz francuski? O! — wziął z mojej ręki brzytwę, ale spojrzął na mnie z urazą, jakby zraniony w swojej męskiej dumie. — Teraz jesteśmy bezpieczni. Zaraz, odsunę cały rygiel i wyjmijemy ten kawałek drzewa. O! niech pani patrzy!

W pniu widniała włkłość, objętości małego rewolweru, który znajdował się na miejscu i był wycelowany prosto na pokój. Granatowa stał odciła się ostro na tle drzewa. Spojrzałam uważnie. Cyngiel był okryty cienkim drutem, którego wolny koniec był umocowany poprzednio do rygla.

— Mądra sztuczka! — szepnęłam O'Leary. — Gdyby nie nieuczynność radia i uporczywe komentarze Lucji na temat jednakowych okoliczności dwóch śmierci... Ot, mamy rozwiązanie zagadki strzału. Złożyło to wszystko tak, jak było. — Zawał się, spojrzal

na rewolwer i wyjął go ostrożnie z zagłębienia w drzewach.

— Widzi pani, panno Saro? Inicjały „H. K.“. Rewolwer Hubera. Hm! chodźło o pozory samobójstwa... Nie, nie to. W razie odkrycia tej pułapki stwierdzono by tylko że rewolwer należał do ofiary, a nie do mordercy. Mm! Leżał tu pięć lat. Morderca mniej ryzykował, zostawiając go tutaj, niż gdyby po niego wrócił. Dlatego drzwi były otwarte — widzi pani, jak lekko chodzą na zawiasach! Frawley ujął za rygiel i padając, pociągnął go prawdopodobnie ku sobie. To (i wstrząs spowodowany wstrząsem) sprawiło, że drzwi się otworzyły. No, teraz rozumiem.

Zajrzałam do magazynu rewolweru. — Jeszcze cztery naboje — szepnęłam. Zahawał się, wytrząsnął na rękę cztery malutkie pociski, podobne do sprężonych kapsulek, sięgnął do kieszeni, przeraził się, że jest nieubrany i schował naboje do kieszeni szlafroka. Następnie włożył rewolwer tam, skąd go wyjął, przywiązał zpowrotem drut do rygla (od spodniej strony rygla tkwił mały gwoździć, wbity w drzewo prawie po samą główkę), założył rewolwer kawałkiem drzewa, pozbierał starych kawałków kitu, poukładał w szparach i zasunął wszystko rygiel. Wreszcie obejrzał uważnie pułapkę, położył palec i potarł niemi tu i ówdzie, chociaż ja nie widziałam żadnych śladów, które mogłyby zdradzić jego robotę.

Poczem zwrócił się do mnie.

— Proste, jakie proste — rzekł ledwie dosłyszalnym szeptem. — A jakie skuteczne! Trudno sobie wyobra-

zić coś podobnego. Świat jest pozbawiony wyobraźni.

— Hm! — chrząknęłam z lekką irytacją. — Jeżeli to takie proste, to kto to znalazł?

— Nie wiem — odpowiedział powoli. — Nie wiem kto, ale wiem kiedy. W ostatnim dniu życia ojca Matil. — Skąd pan to wie? — zapytałam sceptycznie.

— Niech pani słucha. Teraz, w czasie naszego pobytu tutaj — nie. W ciągu tych pięciu lat, kiedy dom stał pustkami, także nie. Bo w jakim celu? Ten, kto to zrobił, nie mógł przewidzieć, że Matil sprowadzi tu tych samych gości, którzy byli świadkami tragicznej śmierci jej ojca i że Gerald Frawley, będący w posiadaniu jakiegoś niebezpiecznej tajemnicy, zajmie dawny pokój Hubera ze — śmiercionośnymi drzwiami. Mówię, że musiano założyć tę pułapkę w dzień śmierci Hubera dlatego, że mechanizm podzielał wtedy pierwszy raz. Huber zginął, zaryglowując drzwi. Zbrodniczy mechanizm musiał mieć sposobny czas do swojej roboty tego dnia. Musiał zostać w domu sam. Gdybym się mógł dowiedzieć...

— Matil ma dziennik.

— Co?

— Skinęłam głową.

— Ma dziennik z ostatniego położenia ojca.

— Skarb nie dziewczyna. Gdyby. Panno Saro, czy ona mówiła o tem wobec wszystkich?

— Skinęłam głową jak wyżej.

— Tak. Przyznaję się.

O'Leary zgasił.

(D. c. n.)

NA WILEŃSKIM BRUKU

RZEKOMY SEKWESTRATOR.

Przed kilku dniami do mieszkanka Konstanty Sperskiej przy ulicy Cedrowej 21 zgłosił się jakiś nieznany osobnik, który po dał się za sekwestrata i zażądał opłacenia zaległego podatku w wysokości 20 zł.

Sperska oświadczyła, że pieniędzy przy sobie nie ma, wobec czego zaproponowała sekwestrowi przyjeżdż do niej za kilka dni.

Przedwczoraj osobnik ów znowu zgłosił się do Sperskiej i pobral tytułem podatku lokalowego 20 zł. Wkrótce po jego odejściu zgłosił się do niej prawdziwy sekwestrator żądając tej samej należności, którą przed chwilą „uregulowała“. Dopiero wówczas wyszło najaw, że Sperska padła ofiarą oszustwa podającego się za sekwestrata.

Poszkodowana zameldowała o oszustwie policję, która poszukuje pierwszego „sekwestratora“.

(e.)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY ULICY W. POHULANKA.

Wczoraj w godzinach wieczornych przy ulicy W. Pohulanka przejeżdżając koło do rożkarskiej przestraszył się samochodu i po niósł.

Dorożka wyrwała się. Padając dorożkarz Ignatowski doznał poważnych uszkodzeń ciała. Zażewane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie poważnym do szpitala żydowskiego.

(e.)

KRADZIEŻE ZE STOLIKÓW WYSTAWY SPORTOWEJ.

W ubiegłą niedzielę nieujawnieni narażeni sprawcy ze stolika K. P. W. „Ognisko“ na Wystawie Sportowej stradali cennymi pamiętkami zegarkami — statuetkami otrzymanymi przez świętego długostanowca wileńskiego go d-ra Sidorowicza.

Tegoż dnia ze stolika P. W. Leśnickich skradziono oryginalny nóż fiński.

O kradzieżach eksponatów powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 30.47 — 30.11, Nowy York 7.25 — 7.17, Paryż 35.18 — 35.00, Szwajcaria 172.63, 171.77, Berlin w obr. nieof. 208.50, Teni. niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 74.75 — 75, Lillpop 10.25, Starachowice 10.

DOLAR w obr. pryw. 7.23 — 7.24.

RUBEL złoty 4.83 — 4.85.

Pożyczki polskie w N. Yorku: Dillonowska 66.00, Stabilizacyjna 57.50, Warszawska 36 3/8, Śląska 40.75.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Letni — występy Zespołu Reduty. Dziś, we wtorek dnia 13 i jutro we środę dnia 14 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz. „MURZYNEK“ — J. Szaniawski jako drugi i ostatni występ Zespołu Reduty. — Ceny biletów niepodwyższone. Reszta biletów w kasie zamawiać. Kasa zamawiać w Lutni w ciągu kilku dni najbliższych czyn na będzie o godz. 11 r. do 4 po poł. Od godz. 5 do 9 kasa zamawiać czynna będzie w Teatrze Letnim. — Kredytówki ważne.

— Czwartkowa popołudniówka w Teatrze Letnim. — Czwartek dnia 15 czerwca (Boże Ciało) o godz. 4 po poł. po raz ostatni nie egzotyczna komedia „DZIMBI“ w świetnej kreacji artystki Teatru Posańskiego, Jadwigi Zaklickiej.

Ceny miejsc propagandowe od 20 gr.

— Ostatnie występy Jadwigi Zaklickiej. We czwartek, dnia 15 czerwca o godz. 8 m. 15 w. po raz 3 szampańska komedia — „ROXY“.

— „Rox“ — popołudniówka dla młodzieży. Teatr Letni we wtorek dnia 13 czerwca oraz we środę dnia 14 czerwca o godz. 4 po poł. grać będzie po cenach propagandowych od 20 gr. — specjalnie dla młodzieży arcyzabawną komedję amerykańską „Rox“.

SPRAWY SZKOLNE

— Zjazd w sprawie oświaty zawodowej. Dowiadujemy się, że na dzień 15 października r. b. zwołany zostanie w Wilnie zjazd poświęcony szkolnictwu zawodowemu na kresach północno — wschodnich. W zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele Izby Przemysłowej — Handlowej i Rzemieślniczej, Kuratorium, Org. Gospodarczych oraz Delegacji Min. Przemysłu i Handlu oraz Mi. Ministerstwa Oświaty.

— Przygotowania do zjazdu zostały już po djęte, a nawet utworzone zostało biuro organizacyjne.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Akadem. Oddz. Zw. Strzeleckiego. Niniejszem podaje się do wiadomości człon-

Wielki Kino-Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Premjera! Najnowszy przeboj! Zawse porwykający i uroczysty Sport — Miłość — Wesołe życie złotej młodzieży.

Dźwięk. Kino-Teatr P A N Wileńska 42, tel. 5-28

Ostatnie 2 dni Szalony Karnawał Balkon 25 gr. parter od 54 gr.

Dźwiękowe Kino CASINO Wileńska 47, tel. 1541

Tylko ostatnie dni. Najnowsza komedia z Vlastą Burianem i Najaktualniejszy dodatek dźwiękowy PAT-a. Początek o godz. 4-6-8-10-15. NASTĘPNY PROGRAM: Film tajemnic jogów p. t. CHANDU

Wydzierżawie ew. kupię folwark pod Wilnem (10 do 20 hektarów) z zabudowaniami. Warunek dogodna komunikacja. Szczegółowe oferty z zapożyczeniem się składać pod „Ogrodnik“ na adres Biura Ogłoszeń Karłina, Niemiecka 35.

Zakłady Graficzne „ZNICZ“ Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druk, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, alize i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Uciekaliśmy się zgrabiona legitymacja uczniowska Nr 206 gimn. im. Adama Mickiewicza, wydana na imię Mikołaja Bogusławskiego.

Od roku 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble jadalne, sypialne i gabinetowe, kielensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintna, Mocna, NIEDROGO, za dogodnych warunków I NA RATY. NADESZCZY NOWOŚCI. 8324

Dr. GINSBERG choroby skórne, wene ryczne i moczopielowe Wileńska 3 tel. 567 od godz. 9-1 i 4-8.

Dr. Wolfson Choroby skórne, wene ryczne i moczopielowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9-1 i 4-8.

Dr. Kenigsberg Choroby skórne, wene ryczne i moczopielowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Akuszka Maria Laknerowa przyjmuję od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Dr. J. Bernsztein choroby skórne, wene ryczne i moczopielowe Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje od 9-1 i 4-8 Z. W. P.

OGŁOSZENIA do Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ UL. BISKUPIA 4

GDY MINIE ZAWIEJAJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Nie był zarumieniony i wzrok miał jasny, a więc nie musiał mieć gorączki. Przytem patrzył na mnie tak hipnotycznie, że usiadłam, tak jak kazał, chrzącąc ukroczmalonym fartuchem. Podłoga była lodowato zimna, od okna wiał przejmujący ciąg.

— Co u licha... — zaczęłam, gdyż O'Leary ukląkł koło drzwi od bawłniny i zaczął obmacywać belki.

— Sz!

Wyglądał niesłychanie groteskowo w szaroczerwonym szlafroku, w pantoflach spadających z nóg w bandaży, przsunętym zawadczako na ucho. Nagle usiadł na piętach i zmarszczył brwi.

— Co pan wyprawia? — zapytałam.

— Cicho! — syknął prawie ze złością, trąc ręką po oczach. — Niech pani słucha. Frawley'a zastrzelono w tym pokoju z blizkiej odległości, nie z balkonu; ale z pokoju nikt nie wyszedł, bo morderca nie był w pokoju. Panno Saro, co się robi przed północą o 10.30, zamyka się okno, gasi światło...

— Zamyka drzwi na klucz? —

— W tym wypadku na rygiel. — Spojrzałam na niewinnie wyglądające drzwi, zbite gwoździami z pni i poręczek. — Ciało leżało tutaj, głową w tę stronę. — Oparł ręce na drew-